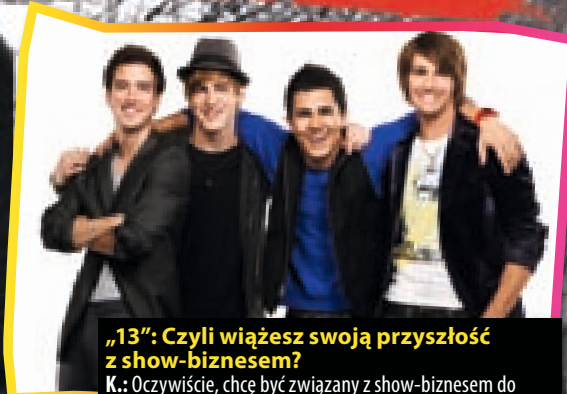
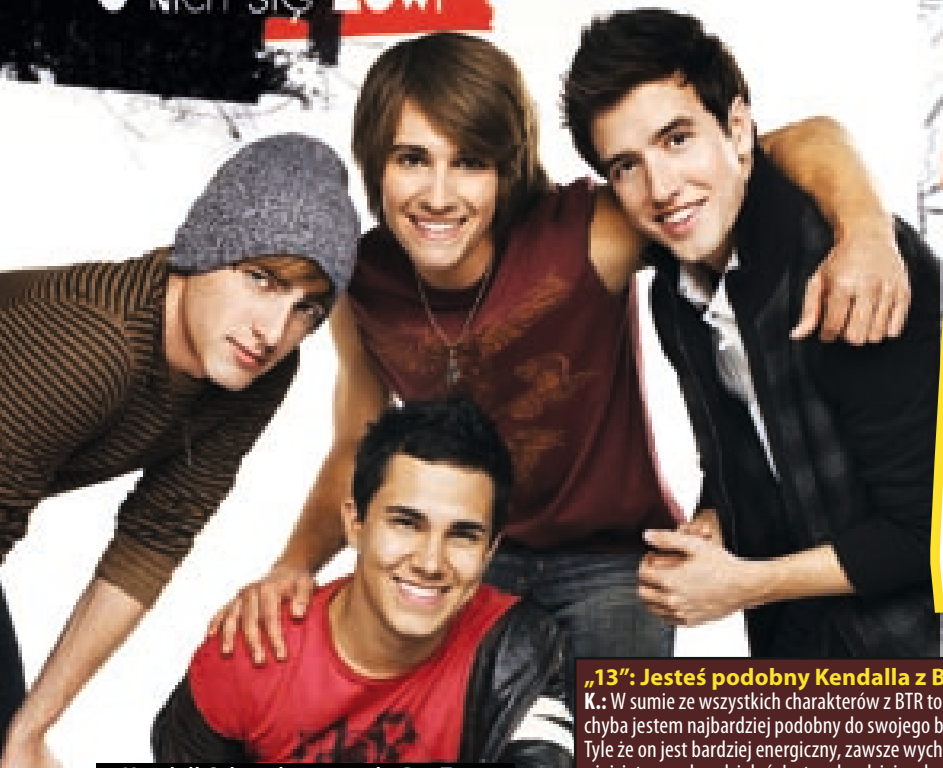


Kendall Schmidt



„13”: Czyli wiążesz swoją przyszłość z show-biznesem?

K.: Oczywiście, chcę być związany z show-biznesem do końca życia. Może nie zawsze przed kamerą, ale na pewno chcę zostać w tej branży.

„13”: Jak godzisz granie, śpiewanie, tańcie z codziennym życiem?

K.: Skończyłem liceum, więc mam czas na wiele więcej rzeczy. Teraz pracuję nad serialem i na tym na razie chce się skupić. Kocham szkołę, kiedyś powrócę do nauki, ale na razie skupiam się na graniu i śpiewaniu.

„13”: A co robisz w wolnym czasie?

K.: Gram na gitarze, piszę muzykę do serialu i dla siebie, bo nie chcę wyjść z wprawy w pisaniu. Poza tym gram też na basie, na pianinie, spotykam się z przyjaciółmi i uwielbiam robić spontaniczne rzeczy, to, co mi przyjdzie właśnie do głowy, bo to jest najfajniejsze.

„13”: A dużo imprezujesz?

K.: Jak któryś ze znajomych robi grilla, zawsze wpadam, ale w Stanach imprezuje się po 21. roku życia, a ja mam dopiero 19.

„13”: To teraz powiedz mi, jaki jest twój ideał dziewczyny.

K.: To dziewczyna, z którą można pogadać na różne tematy i zapomina się, że się z nią rozmawia, przy której czuje się swobodnie i można być sobą. Muszę przyznać, że zdarzyło mi się to już kilka razy. Jeśli chodzi o wygląd, podobają mi się naturalne dziewczyny i nie ma też czegoś, czemu mówię definitywnie nie: lubię wszystkie dziewczyny, każdej rasy, narodowości, typu.

„13”: Wolisz podrywać czy być podrywanym?

K.: (śmiech) Często mi się zdarza, że to wychodzi z obydwu stron. Lubię, jak to jest wspólne – kiedy widać, że podobasz się dziewczynie, a ona tobie, a nie, że tylko jedna osoba się stara itp. Tak jest bardziej naturalnie.

„13”: A pamiętasz swoją pierwszą miłość?

K.: Tak szczerze to nigdy nie byłem naprawdę zakochany. Podobają mi się dużo dziewczyny, ale miłość to coś poważniejszego. Kocham rodzinę i rodzeństwo, miłość to głębsza więź, kiedy nie masz żadnych wątpliwości co do tego. Nie doświadczyłem jeszcze takiego uczucia.

„13”: Twoje plany na najbliższą przyszłość?

K.: Oczywiście show BTR, nagrywanie piosenek. Po prostu będę kontynuował to, co teraz robię.

„13”: A powiedzmy za 20 lat?

K.: Hm... pewnie będę coś produkował – muzykę, a może serial. Ale na pewno zostanę w show-biznesie.

Rozmawiała: Marcelina Drozd

Kendall Schmidt, gwiazda Big Time

Rush, w wywiadzie specjalnie dla „13”!

Opowiada nam, jak było na castingu,

jak pracuje się na planie, zdradza,

czy jest podobny do swojego serialowego

bohatera i czy był kiedyś zakochany

„13”: Jak znalazłeś się na castingu do Big Time Rush? Jak wyglądał casting i jakie były zadania?

Kendall: Cóż, grałem, już gdy byłem małym chłopcem, chodzę na wiele castingów. Mój menedżer wysłał mnie na casting do tego serialu. Wiadomo, tytuł niewiele mówi, więc nawet nie wiedziałem, o czym to jest. W tym czasie chodziłem też na inne castingi. Na pierwszym przesłuchaniu musiałem zagrać kilka linijek i zaśpiewać wybrane przez siebie dwie piosenki. Powiedzieli, że się odezwa. Zadzwonili za jakieś sześć miesięcy i odbyło się kolejne przesłuchanie. Przed całą ekipą Nickelodeonu. To było strasznie krępujące, jak tak stałem na środku i śpiewałem. Ale udało się, dostałem rolę.

„13”: Powiedz coś o pracy na planie. Jak ona wygląda, czy jest ciężko, zabawnie?

K.: Oczywiście praca na planie jest bardzo czasochłonna. Pracujemy pięć dni w tygodniu po około 14 godzin dziennie. Ale mamy strasznie dużo śmiechu, jest mnóstwo świetnej zabawy. Serio, nawet nie mogę uwierzyć, że coś z tego wszystkiego powstaje, że naprawdę pracujemy. To jakiś żart (śmiech). No i oczywiście plan jest piękny i wszystko przebiega naprawdę fajnie.

„13”: A jak z resztą chłopaków? Dogadujecie się? Widujecie poza planem?

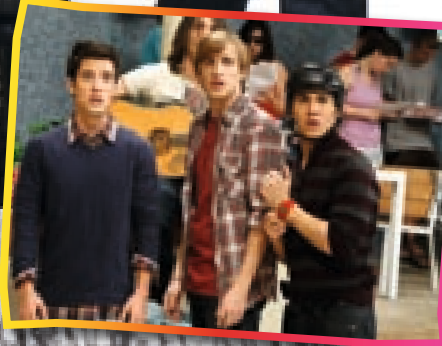
K.: Tak, dość często, ale mamy też swoich znajomych. Poza tym na planie spędzamy ze sobą tak dużo czasu, że później wolimy spotkać się z innymi, wiadomo, mamy także swoje życie, nie tylko siebie nawzajem i serial. Czasami bywa ciężko, normalne, że jak się dużo ze sobą przebywa, to nietrudno o kłótnie. Ale najlepsze jest to, że nawet jak się pokłócimy, to i tak się pogodzimy i będzie nam się super razem pracowało. Tak samo, wiemy, że jak się nie widzimy poza planem danego dnia, i tak się spotkamy następnego.

„13”: Jesteś podobny Kendallowi z BTR?

K.: W sumie ze wszystkich charakterów z BTR to ja chyba jestem najbardziej podobny do swojego bohatera. Tyle że on jest bardziej energiczny, zawsze wychodzi z inicjatywą, chce działać. Jestem bardziej wyluzowany, zrelaksowany, nie jestem ciągle nabuzowany. To jest chyba największa różnica.

„13”: A Twoja ulubiona muzyka, filmy to...?

K.: Jeśli chodzi o muzykę, na pierwszym miejscu rock, ale lubię też pop. A jeśli chodzi o typy filmów, lubię wszystkie. Z aktorów uwielbiam Tommy'ego Lee Jonesa, a z młodszych np. Chrisa Pine'a.



„13”: A w jakim filmie chciałbyś zagrać?

K.: Od zawsze gram w komediowych i jeszcze długo będę to robić, ale myślę, że chciałbym spróbować swoich sił w dramacie.

„13”: Niedługo premiera waszego albumu z muzyką z BTR. Możesz mi coś o nim powiedzieć?

K.: Tak, premiera pod koniec roku, jesteśmy naprawdę podniekcy, jest tam kilka piosenek, które super zgrały się z serialem, ale to nie wszystko. Poza tym to wielkie wydarzenie dla nas, bo chcemy, żeby nasze piosenki były w radiu i żeby mieć status zespołu, żeby nie brano nas tylko za tych z serialu.

„13”: Lubisz show-biznes?

K.: Kocham.

„13”: Dlaczego?

K.: Od bardzo dawna w tym siedzę, mój brat mnie w to wkręcił. Uwielbiam ten zawód, bo tylko tam możesz np. ubrać się jak grupka czy kłown i to przechodzi. Nie widzę siebie gdzie indziej. W innych zawodach nie ma szans na takie numery.